

Nowe zwycięstwa w walce o Plan Pięć dalszych kopalni węgla — przemysł ceramiczny wykonały przed terminem zadania II roku 6-latk

9 bm. o wykonaniu rocznego planu wydobycia zgłosiły załogi kopalni: „Ludwik”, „Pstrowski”, „Czerwona Gwardia” i „Michał”. 10 bm. plan roczny wykonała kopalnia „Marcel”.

Kopalnia „Ludwik” wykonała plan przed terminem, dzięki szerokiej rozbudowie nowych form socjalistycznego współzawodnictwa, w którym udział bierze cała załoga dolowa. Wynikiem tego był wzrost wydajności w kopalni o 6 proc. w stosunku do r. ub. Rebasze chodnikowi Fr. Sznajder, I. Piekarski i L. Kowalik, realizują już piąty rok planu 6-letniego.

Górnicy kopalni „Pstrowski” w wyniku oszczędnościowej gospodarki wygospodarowali poważny fundusz zakładowy, który przeznaczono na akcję socjalną i na premie dla przodowników pracy.

Załoga kopalni „Marcel” obniżyła koszty własne produkcji o 5 proc.

Na 23 dni przed terminem

8 bm., na 23 dni przed terminem, przemysł ceramiczny wykonał za-

danie drugiego roku Planu 6-letniego. W związku z tym w Centralnym Zarządzie Przemysłu Ceramicznego odbyła się uroczysta narada przedstawicieli załóg robotniczych, przodowników i racjonalizatorów oraz aktywu partyjnego.

Podsumowując osiągnięcia przemysłu ceramicznego, dyrektor naczelny CZPCeram. — Owczarek stwierdził, iż mimo zwiększonego w r.b. o 17 proc. planu produkcji w porównaniu z r. ub. przemysł ceramiczny, przełamując poważne trudności, zrealizował 8 bm. roczne zadania produkcyjne, przy jednoczesnym obniżeniu o 6,5 proc. kosztów własnych produkcji.

Przyspieszenie realizacji zadań rocznych zawdzięczać należy przede wszystkim ofiarnej pracy załóg robotniczych większości zakładów, lepszym wykorzystaniu parku maszynowego oraz stosowaniu coraz lepszych i wydajniejszych metod pracy. Zastosowanie w r.b. w przemyśle ceramicznym 141 usprawnień racjonalizatorskich i udoskonalień technicznych pozwoliło wielu zakładom na zlikwidowanie trudności w dziedzinie surowcowej i na zwiększenie wydajności pracy.

Na czołowe miejsce w walce o plan wysunęły się załogi zakładów ceramicznych w Jaworzynie Śląskiej, Tułowicach, Wałbrzychu, Chodzieży, Włodawce, Bochni, Cmielowie i Suchebadowie.

Za pełną poświęcenia i wyjątkową pracę w przemyśle Leśnym — Grzybek udekorował 3 przodujących robotników i racjonalizatorów Fabryki Porcelitu w Tułowicach: K. Olszewskiego, Elżbietę Szynkler i G.

Wolaka Brązowymi Krzyżami Zasługi Zobowiązania robotników portowych

W zakładach pracy na Wybrzeżu odbywały się zebrania grup związkowych, na których robotnicy podejmują nowe zespołowe i indywidualne zobowiązania.

Realizacja postanowień umożliwiła wykonanie do 20 bm. zadania II roku Planu 6-letniego. M. in. robotnicy przeładunkowi portu gdyńskiego wyładują i załadują metodą szyb kościową dodatkowo 12 statków i zmniejszą o ok. 4 proc. koszty eksploatacji urządzeń przeładunkowych.

Nowe zobowiązania podjęli również marynarze Polskiej Marynarki Handlowej. Załoga maszynowni M/S „Przyjaźń Narodów” postanowiła zaoszczędzić do końca br. 185 ton ropy i 385 kg smarów oraz 550 ton wody słodkiej. Załoga S/S „Kiliński” przeprawiła w czasie rejsu do Chin remont maszyn, dzięki czemu zaoszczędziła ok. 100 tys. zł.

Robotnicy przemysłu budowlanego na Wybrzeżu podjęli 789 zespołowych i ok. 500 indywidualnych zobowiązań, których realizacja przyniesie do końca roku setki tys. zł oszczędności. Najpoważniejsze zobowiązania podjęły załogi cegielni i fabryk ceramicznych, postanawiając np. wyprodukować do datkowo 1.163 tys. cegieł.

W walce o oszczędność

W 10 dużych zakładach pracy okręgu krakowskiego zastosowano już metodę inż. Kowalowa. W kilkunastu innych zakładach trwają obecnie końcowe prace nad wprowadzeniem tej metody.

Tkalcia Andrychowskich ZPB, gdzie 220 tkaczy pracuje metodą Kowalowa, pierwsza w tych zakładach, zameldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji.

W Łodzi odbyła się krajowa narada racjonalizatorów i przodowników pracy oraz działaczy związkowych i partyjnych zakładów przemysłu włókienniczego, poświęconą zagadnieniu walki z nadmiernym odsetkiem odpadków produkcyjnych.

Przedstawiciele Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie zobowiązali się obniżyć ilość odpadków do poziomu przynajmniej o pół proc. niższego od wyznaczonych norm.

Opierając się na doświadczeniach radzieckich murarzy i pałacze w Zakładach Szkół Technicznych w Jeleniej Górze skrócili okresy remontów i rozpalamia pieców szklarskich.

Zespoły murarzy z przodownikami — A. Dymem, St. Mazurem i T. Segetem na czele — skrócili okres remontu dwu pieców szklarskich o 18 dni.

Stosując nową metodę palenizacji pieców w ciągu 4 dni zamiast jak dotychczas 21 dni.

Z korzyścią dla ludności miast i wsi Wzrost kontraktacji i dostaw trzody chlewnej

Napływające meldunki o wynikach kontraktacji trzody chlewnej po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu wskazują na dalszy wzrost ilości zawieranych kontraktów na I i II kwartał 1952 r.

Chłopi woj. wrocławskiego podpisali w ciągu kilku dni kontrakty na ok. 7.000 sztuk tuczników na I i II kwartał 1952 r. Na terenie pow. dzierżoniowskiego chłopcy zakontraktowali w ciągu 2 dni — 700 sztuk. Również chłopcy pow. świdnickiego, po omówieniu nowej uchwały, przystąpili masowo do zawierania kontraktów i zakontraktowali ogółem na I kwartał 1952 r. 216 tuczników.

Liczba kontraktów, zawartych w ostatnich dniach w powiatach woj. krakowskiego przekroczyła 3.000. Największą ilość zakontraktowanych tuczników w ciągu ostatnich 3 dni ub. tygodnia osiągnął pow. Olkusz, w którym chłopcy podpisali 936

umów kontraktacyjnych. Na dalszych miejscach znajdują się pow. Miechów — 489 umów i Nowy Sącz — 350.

Chłopi często nie tylko liczą na korzyści, płynące z nowej uchwały, ale dają wyraz zrozumieniu, że zwiększenie hodowli ma duże znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki.

„Nie chodzi tylko o to, że dostaniemy więcej pieniędzy i węgla — powiedziała Maria Mazurowska, aktywistka koła gospodyń wiejskich w Przybierowie, pow. Kamień, woj. szczecińskie — ale że naszym braciom — robotnikom powinniśmy dać więcej żywności, aby mogli jeszcze lepiej pracować w walce o Plan 6-letni.”

Na zebraniu w Zadiłowicach, pow. Rawa Mazowiecka, chłopcy zakontraktowali dodatkowo 20 tuczników i wezwali do współzawodnictwa sąsiednią gromadę Łuciąż.

Wyrazem pełnego zrozumienia przez chłopów doświadczeń korzyści, jakie daje hodowcom uchwała Rządu, jest zwiększenie dostaw tuczników w wielu gminach.

Chłopi pow. lwóweckiego, woj. wrocławskiego, sprzedali Państwu 6 b.m. zamiast zaplanowanych 44 tuczników — 104 sztuki. Hodowcy z gromad pow. sycowskiego odstąpili w tym samym dniu 27 tuczników zamiast zaplanowanych 12. Wszyscy dostawcy zaopatrzyli się na miejscu w węgiel i paszę oraz zainkasowali premie pieniężne, przewidziane nową uchwałą Rządu.

10 tys. izb w r. b. dla ludności Śląska

W r.b. dzięki przedterminowej realizacji rocznego planu przez załogi Zjednoczeń Budownictwa Miejskiego, ludność Śląska otrzymała dalsze 10 tys. izb mieszkalnych w nowobudowanych osiedlach na Brynowie, Janowie, Rokietnicy, w Pyskowicach i w Boguszowie oraz w wielu innych osiedlach. Nowe osiedla wyposażono we wszelkie urządzenia socjalne i usługowe.

W br. w nowych osiedlach i ośrodkach mieszkaniowych oddano do użytku 14 gmachów szkolnych, 12 przedszkoli, 9 budynków szpitalnych oraz 11 burz i domów akademickich.

Zakończenie prac podkomisji rozbrojeniowej nad rezolucją 3-ch i poprawkami ZSRR

PARYŻ (PAP) 10 b.m. zakończyła prace podkomisji powołana w celu rozpatrzenia projektu rezolucji St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń oraz poprawek delegacji radzieckiej do tego projektu przewidujących zakaz broni atomowej jak również redukcję zbrojeń i sił zbrojnych. Końcowe posiedzenie podkomisji trwało przeszło 4 godz. Po posiedzeniu tym przewodniczący podkomisji, Nervo oświadczył dziennikarzom, że podkomisja zatwierdziła jednomyślnie tekst memorandum opracowanego przez niego na prośbę członków podkomisji. Nervo dodał, że memorandum przekazał przewodniczącemu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wraz z piśmem stwierdzającym, że memorandum to stanowi sprawozdanie z pracy podkomisji.

Dyskusja w podkomisji — oświadczył Nervo — przyczyniła się do roz-

szerzenia zasięgu porozumienia na temat niektórych punktów propozycji trzech mocarstw i poprawek wniesionych przez Zw. Radziecki do tych propozycji.

Zbrodnicze konszachty rządu brytyjskiego z szefem odwetowego reżimu Niemiec zach.

LONDYN (PAP) Szef odwetowego reżimu Niemiec zach., Adenauer, który bawił w Londynie jako gość rządu brytyjskiego, odbył rozmowy z Churchillem, Edenem i innymi przedstawicielami rządu, oraz został przyjęty przez króla angielskiego.

Komentator agencji Reutersa stwierdza, że Adenauer omawiał z rządem brytyjskim sprawę przyspieszenia re-militaryzacji Niemiec zach. oraz włączenia Trizonii do agresywnego bloku atlantyckiego. Komentator Reutersa podkreśla, że rozmowy „nie ograniczyły się tylko do spraw ogólnych”, ale dotyczyły również szczegółowych zagadnień, jak sprawa granic.

Adenauer przedstawił swój rewizjonistyczny program. Występując jako rzecznik militarystów niemieckich zażądał — jak donosi agencja Reutersa — polskich ziem zachodnich oraz domagał się zwolnienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i przywrócenia im pełnego prawa udziału w życiu publicznym.

Również na konferencji prasowej w Londynie Adenauer wystąpił z bezczelnym żądaniem rewizji granicy polsko-niemieckiej. Adenauer oświadczył dziennikarzom, że jest „całkowicie zadowolony z przebiegu rozmów” z rządem brytyjskim.

Brytyjska opinia publiczna ocenia rokowania Adenauera z rządem bry-

tyjskim jako JESZCZE JEDEN AKT AGRESYJNYCH PRZYGOTOWAŃ WÓJENNYCH BLOKU ATLANTYCKIEGO.

Szczególnie oburzenie wywołały wiadomości o odwetowych roszczeniach Adenauera. Podczas jego pobytu w Londynie odbyły się burzliwe demonstracje przeciwko re-militaryzacji Niemiec i rewizjonistycznym żądaniom Adenauera.

Adenauer znajdował się pod stałą ochroną policji, która kierowała jego samochodem bocznymi ulicami, aby „kanclerz” Trizonii nie zetknął się z demonstrującą przeciwko niemu ludnością Londynu. Demonstranci nieśli transparenty głoszące: „Precz z re-militaryzacją Niemiec”, „Anglicy popierają program odbudowy pokojowych, zjednoczonych, demokratycznych Niemiec”.

Weterani drugiej wojny światowej zorganizowali demonstrację pod hasłem: „Precz z konszachciami rządu brytyjskiego z militarystą Adenauerem”, „Remilitaryzacja Niemiec — to wojna agresywna!”

8 b.m. w Londynie odbył się wiec na znak protestu przeciwko przyjazdowi Adenauera do Anglii, zorganizowany przez Angielski Komitet Obronców Pokoju, Londyńska Radę Pokoju i organizację b. kombatanów — obrońców pokoju. Przewodniczący Angielskiego Komitetu Obronców Pokoju P. Pritt oświadczył, że Adenauer jest przedstawicielem najbardziej reakcyjnych elementów Niemiec zach. Amerykanie — powiedział Pritt — wykorzystują Adenauera jako marionetkę w celu odbudowy armii niemieckiej z myślą, że będzie ona walczyła przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom Europy wschodniej. Przyjazd Adenauera do Londynu to hańba i obelga dla narodu angielskiego. Rząd brytyjski powinien

kierować się interesami narodów, a nie dążyć do rozpętania trzeciej wojny światowej.”

Sekretarz londyńskiego komitetu Partii Komunistycznej, John Mahon zwrócił się z wezwaniem do wszystkich obrońców pokoju, aby nie dopuścili do re-militaryzacji Niemiec zach., aby żądali wycofania wojsk amerykańskich z Anglii i likwidacji baz amerykańskich na terytorium W. Brytanii.

Zbrodnie wojsk amerykańskich w Korei tematem obrad Czerwonego Krzyża

GENEWA (PAP). Rozpoczęły się tu obrady sesji Komitetu Wykonawczego Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża z udziałem przedstawicieli 27 krajowych organizacji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, m. in. z ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, USA, Anglii, Francji i innych krajów.

Przewodniczącą Chińskiego Tow. Czerwonego Krzyża, Li De-czuan, przytoczyła szereg faktów ilustrujących zbrodnie wojsk amerykańskich w Korei.

W okresie ostatnich 6 miesięcy — stwierdziła przedstawicielka Chin Ludowych — Amerykanie, wykorzystując dla swych niemyślnych celów rokowania, wzmogli bombardowania miast i wsi Korei Północnej, mordując ludność cywilną. W okresie tym wojska amerykańskie jeszcze częściej, niż poprzednio stosowały broń chemiczną. Przewodniczący sesji, Sandstreen (Szwecja), wielokrotnie przerywał przemówienie przedstawicielki Chin Ludowych, a wreszcie pozwał ją głosić oświadczenia, że przemówienie jej „ma charakter polityczny”.

Li De-czuan zgłosiła projekt rezolucji, wzywającej Ligę Towarzystw Czerwonego Krzyża do potępienia zbrodni wojsk amerykańskich w Korei i do położenia kresu bestial-

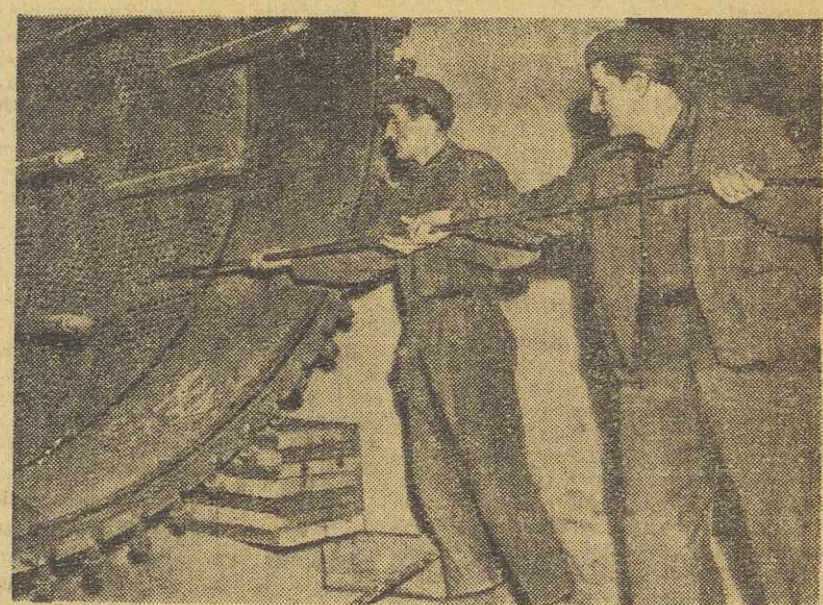
stwu i znęcaniu się nad ludnością. Inny wniosek wzywa Ligę Towarzystw Czerwonego Krzyża do wypowiedzenia się za zakazem broni atomowej i ustanowieniem nad wykonaniem tego zakazu międzynarodowej kontroli.

Przedstawiciel Iranu — Hareb, zdemaskował rabunkowe metody eksploatacji, stosowane od szeregu lat przez imperialistów angielskich w Iranie. Doprowadziło to naród irański do nędzy i głodu.

Przedstawiciel Radzieckiego Czerwonego Krzyża — Paszkow omówił metody brutalnej samowoli stosowanej przez władze okupacyjne stref zachodnich Niemiec i Austrii w celu uniemożliwienia powrotu dzieci radzieckich do swych rodzin w ojczyznę. Złożony przez niego projekt rezolucji zaleca Komitetowi Wykonawczemu Li-gi Tow. Czerwonego Krzyża mianowanie specjalnego przedstawiciela, który wraz z przedstawicielem Radzieckiego Czerwonego Krzyża przyspieszyby repatriację dzieci radzieckich z zachodnich stref Niemiec i Austrii.

Omawiając działalność Czerwonego Krzyża, Paszkow wskazał na konieczność nawiązania przez Ligę kontaktu ze Światową Radą Pokoju w sprawie udziału w walce o utrwalenie pokoju.

Jeszcze jedna nowa elektrownia



Z każdym dniem rosną wyżej mury nowej elektrowni „Miechów”. W wykończonych halach montuje się już turbiny. Na zdjęciu monterzy produkującego zespoły Franciszka Wojtyczki — Marian Sobieraj i Stefan Nowacki rękują kondensatory.

Uroczyste pożegnanie Teatru Leningradzkiego

Na pożegnanie zespołu Leningradzkiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. A. Puszkina, Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wydały 10 bm. przyjęcie w salach Redutowych Teatru Narodowego.

Gości witali na przyjęciu prezes ZGH TPP-R — E. Ochab i przewodniczący KWKZ — L. Kruczkowski. W przyjęciu wzięli udział: min. Spraw Zagr. — S. Skrzyszewski, min. Kultury i Sztuki — S. Dybowski i wicemin. W. Sokorski.

Na przyjęcie przybyli przedstawiciele ambasady radzieckiej z charge d'affaires D. I. Zaikinem na czele.

Emigranci greccy proszą ONZ o pomoc w odzyskaniu dzieci

SOFIA (PAP). Grecy emigranci polityczni przebywający w krajach demokracji ludowej wystosowali za pośrednictwem Bułgarskiego Czerwonego Krzyża list do przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia ONZ z prośbą o pomoc w odzyskaniu ich dzieci znajdujących się w Jugosławii.

„Coraz częściej dochodzą nas wiadomości — głosi list, — że władze ti-

towskie chcą zmusić nasze dzieci do tego, by wyrzekły się ojczyzny i rodziny. Kilka tytułowa wydaje nasze dzieci w ręce greckich władz monarchistyczno-faszystowskich, które zamkają je w obozach koncentracyjnych. Prosimy o skierowanie specjalnej komisji ONZ do Jugosławii dla zbadania warunków, w jakich żyją nasze dzieci oraz o pomoc w odzyskaniu naszych dzieci”.

Spółdzielcy i związkowcy polscy dla powodzenia włoskich

Centralny Zw. Spółdzielczy przekazał 15 mil. lirów Narodowej Włoskiej Lidze Spółdzielni — jako dar spółdzielców polskich dla ofiar powodzi we Włoszech.

W najbliższym czasie CZS przekaze jeszcze na ten cel 1.000 ubrań roboczych, 500 ubrań zwykłych, 3.000 m. płótna oraz 1.000 sukienek damskich i dziewczęcych.

Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała telegraficznie Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy dla ofiar powodzi w północnych Włoszech kwotę 15.620.500 lirów. Sumę tę wpłaciły — na apel Sekretariatu CRZZ — zarządy główne i okręgowe poszczególnych związków zawodowych oraz organizacje społeczne i liczne instytucje, pragnąc w ten sposób poprosić o pomoc ofiarom katastrofalnej powodzi oraz zmanifestować więź łączącą polską klasę robotniczą z włoskim ludem pracującym.

Pokaz finałowy zespółów artystycznych Zw. Zaw.

10 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się pokaz finałowy zespołów artystycznych Związków Zawodowych, nagrodzonych i wyróżnionych w eliminacjach centralnych Festiwalu Muzyki Polskiej.

Na pokaz przybyli: premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Zawadzki i Korzycki oraz przewodniczący CRZZ — Kłosewicz.

Koncert muzyki polskiej w Paryżu

PARYŻ (PAP) 9 b.m. w sali Gaveau odbył się koncert muzyki polskiej, zorganizowany przez charge d'affaires R.P. w Paryżu Ogrodzińskiego z okazji VI sesji Zgromadzenia N.Z.

W loży honorowej zasiadli: min. Wyszynski, min. spraw zagr. Pakietanu Zafrulla Khan, wicemin. spraw zagr. Czechosłowacji pani Sekaninova, min. sprawiedliwości Norwegii Gundersen, liczni delegaci na VI sesję ONZ oraz przedstawiciele dyplomatyczni.

Program koncertu zawierał utwory Chopina oraz polskich kompozytorów współczesnych: Panufnika, Wiechowicza i Lutosławskiego w wykonaniu orkiestry symfonicznej Lamoureux pod batutą dyrygenta Opery Warszawskiej Mierzejewskiego i w wykonaniu pianistki Czerny-Stefańskiej.

Anglicy usunięci z administracji Egiptu

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Kairu p. o. min. spraw zagr. Egiptu Faradż oświadczył, że rząd egipski rozważa sprawę ewentualnego zerwania stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią. Zagadnieniu temu będzie poświęcone jeszcze w bież. tygodniu specjalne posiedzenie rady ministrów.

Min. spraw wewn. Eddin oświadczył, że rząd egipski zrezygnował z usług wszystkich Anglików zatrudnionych dotychczas przez rząd egipski w administracji państwowej.

Budowa wielkich rezerwuarów wodnych na Krymie i w górach Tiań-Szań

MOSKWA (PAP). W pobliżu Symferopola na Krymie rozpoczęto budowę wielkiego rezerwuaru wodnego o pojemności ponad 30 milionów m sześć. Zbudowanie tego rezerwuaru umożliwi nawodnienie 8 tys. ha ziemi.

W górach Tiań-Szań powstaje wielki rezerwuar wodny o powierzchni 2400 ha. Rezerwuar ten napelnią wody z górskich rzek — Teres, Assy, Talasu oraz wódami jeziora Bilikul i Akkul. Zbudowanie tego rezerwuaru umożliwi zagospodarowanie 5000 ha ziemi oraz zasilenie w wodę 50.000 ha pól i wielu tysięcy ha łąk i pastwisk. W pobliżu rezerwuaru, na rzece Tersa, buduje się elektrownię wodną.

W „Prawdzie” ukazał się artykuł dyrektora zakładów budowy maszyn elektrycznych im. Kiriowa — „Elektrosila” w Leningradzie — N. Szewczenki pt. „Budowie komunizmu a rozwój radzieckiego przemysłu budowy maszyn”. W artykule tym czytamy m. in.:

Wrażenia

p. zemysłowca amerykańskiego z pobytu w Europie

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Daily Compass” zamieszcza oświadczenie prezesa „National Cash Register” Allena, który wrócił do kraju po sześciomiesięcznym pobycie w Europie. Allen przyznaje, że uprawiana w USA historyczna kampania na temat tzw. „niebezpieczeństwa rosyjskiego” jest oszczerzą propagandą. Nawet w kołach przemysłowo-finansowych Europy zach. — oświadcza Allen — „ludzie są obecnie bardziej zaniepokojeni postępowaniem Ameryki niż Rosji”.

Katastrofalne skutki planu Schumana

PARYŻ (PAP). 2.300 górników okrugów Auzon i Jumeaux ogłosiło 24-godzinny strajk, przeciwko zapowiedzianemu zamknięciu kopalni węgla „La Taupet”. 10 okolicznych rad miejskich podało się do dymisji na znak protestu przeciwko zamknięciu kopalni.

Dziennik „L'Humanite” podkreśla, iż zamknięcie kopalni „La Taupet” jest wynikiem „planu Schumana”. Węgla produkowanego w „La Taupet” kosztuje 3.750 fr. za tonę, podczas gdy węgla importowanego przez rząd z Ameryki za dolary, kosztuje wraz z przewozem przeszło 7 tys. fr. za tonę.

Rząd USA zwiększa zbrojenia

WASZYNGTON (PAP) Min. Obrony USA, złożył raport prezydentowi Trumanowi w sprawie zbrojeń w pierwszej połowie 1951 r. Raport zaznacza, że produkcja zbrojeniowa Ameryki „nie zaspokaja potrzeb USA”. Minister domaga się przyznania jeszcze większych funduszy na zbrojenia oraz ograniczenia produkcji pokojowej.

Raport przyznaje, że zbrojenia powodują obniżenie stopy życiowej narodu amerykańskiego oraz wzmagają tendencje inflacyjne w USA.

Szpieg amerykański skazany na śmierć

10 b.m. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie Tadeusza Chabla — szpiega wywiadu amerykańskiego oraz uczestników zorganizowanej przez niego szajki.

Oskarż. Chabel został skazany na karę śmierci oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na zawsze. Oskarż. Andrzej Pawlik i Jerzy Rundo oskarż. Ol. Charskiemu Sąd wymierzył karę 12 lat więzienia, a J. Sokolowskiemu — 8 lat więzienia.

Dali przykład obywatelskiej postawy

Zjazdy przodujących chłopów pod hasłem dalszej mobilizacji wsi

Już niemal we wszystkich powiatach odbyły się wielkie zjazdy chłopów, którzy dali przykład wzorowego wypełniania obowiązków wobec Państwa, odstawiając jako pierwsi w swej gromadzie zboże i ziemiaki oraz przedterminowo wpłacając należności podatkowe.

Na zjeździe w pow. Tarnowski Górny, który jako drugi z kolei powiat w kraju zwolniony został z obowiązku miarek i odsypów, Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowano J. Oświeję z gr. Pniowiec — jednego z najlepszych gospodarzy tego powiatu. Gromada Pniowiec plan sprzedaż zboża wykonała w 121 proc., a plan sprzedaży ziemiaków w 123 proc.

Wśród przodujących wsi duża jest liczba spółdzielni produkcyjnych, które wielokrotnie z dużymi nadwyżkami wykonywały dostawy ziemiopłodów.

Na zjazd powiatowy w Stargardzie w woj. szczecińskim przybyli przedstawiciele 66 miejscowych spółdzielni produkcyjnych, a na zjazd pow. świdnickiego na Dolnym Śląsku — przedstawiciele 15 spółdzielni.

Zjazdy przodujących w wypełnianiu swych obowiązków chłopów — wszędzie zamieniały się w manifestacje na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego. Znalazło to wyraz prze-

de wszystkim w gorących powiatach ekip robotniczych, które przybyły na zjazdy z kopalni, hut i fabryk.

Chłopi powiatów woj. katowickiego serdecznie witali górników. Na zjazd do Będzina przybyła ekipa górników z kopalni „Mortimer” i cementowni „Grodziec”, które przedterminowo wykonywały plan drugiego roku sześciolatki. 300 przodujących chłopów pow. łęczyńskiego serdecznie przyjęło ekipę włóknarzy z Ożorkowa.

Omawiając przebieg wypełniania obowiązków przez poszczególne gromady, uczestnicy zjazdów postanowili dołożyć siły, aby wszyscy chłopcy w ich gromadach dostarczyli pozostałe ilości zboża i resztę należności podatkowych oraz aby zwiększali kontraktację i dostawę tuczniaków.

Przodujący chłopci pow. bydgoskiego, stawiając jako wzór gminy Osielesko, Skłok, Sołec Kujawski i Bydgoszcz, które z nadwyżką wywiązały się z obowiązków dostaw zboża i kończą wpłaty zaległości podatkowych, naplętnowali gminy Doruch i Makowsko, gdzie wypełnianie obowiązków posuwa się zbyt powoli. Chłopów z tych gmin wezwano do wzmożenia pracy nad przyspieszeniem dostaw zboża i wpłat podatków.

Uczestnicy zjazdu w Śremie uchwalili jednomyślnie apel, w którym wzywają wszystkich chłopów powiatu, zalegających z dostawą zboża i wpłatą podatków, aby wypełnili swe obowiązki do 15 b.m.

Kampania wyborcza ZSCh

Rozpoczął się II etap kampanii wyborczej do terenowych władz Zr. SCh. Ważne wyborcze zebrania gromadzkie są już prawie zakończone. Obecnie we wszystkich województwach trwa gminna jazda delegatów ZSCh, wybranych na zebraniach gromadzkich.

Zjazd delegatów ZSCh w gminie Uszew, w pow. brzeskim woj. krakowskiego, pokazał, jak obywateli przemościł na wsi polskiej w okresie istnienia władzy ludowej.

Przed wojną kilkuset mieszkańców tej gminy nie mogło nigdzie znaleźć pracy. Dziś ok. 500 chłopów gm. Uszew pracuje w przemyśle.

W gminie, w której przed wojną 30 proc. ogółu mieszkańców nie umiało pisać i czytać, nie ma dziś ani jednego analfabety. Tutejsi chłopcy prenu-

merują około 1.200 egzemplarzy gazet i czasopism i korzystają z 5 gromadzkich punktów bibliotecznych.

Gmina Uszew pierwsza w pow. brzeskim wypełniła wszystkie zobowiązania wobec Państwa, sprzedając m. in. z nadwyżką zboże. Jest to powożna zasługa zarządu gminnego ZSCh, który rozwinął we wszystkich gromadach szeroką akcję upowszechniającą.

Abdy dotychczasowy dorobek ZSCh był rozwinął i pomażany, do zarządu oddziału gminnego Związku wybrano tu najbardziej świadomych ludzi, cieszących się powszechnym zaufaniem chłopów.

Podczas zjazdu gminnego w Ryńsku w pow. Wąbrzeźno w woj. bydgoskim stwierdzono, że ofiarą pracy niektórych aktywistów ZSCh w dużym stopniu zmobilizowała chłopów do pełnego wykonania planów gospodarczych i zobowiązań wobec Państwa. Aktywiści zorganizowali m. in. 4 zbiorowe dostawy zboża i ziemiaków.

Oceniając dotychczasową pracę Zarządu Gminnego ZSCh w Ryńsku, chłopci stwierdzali, że nie spełniał on należycie jednak wszystkich swoich zadań.

Zarząd nasz — powiedział średnioletni chłop, J. Drużda — nie potrafił należycie zorganizować pracy samopomocowej, gdyż nie oparł się w swojej działalności na gromadzkich zespołach samopomocowych. Nie potrafiono również skutecznie zapobiec nadużyciom w gminnej spółdzielni.

Maszyny do suszenia bielizny polskiej produkcji

Ostatnio zatwierdzono prototyp maszyn do suszenia bielizny, opracowany przez Biuro Projektowe Zarządu Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego.

Maszyna do suszenia bielizny ma kształt szafy, do której włączane jest ciepłe powietrze i wyciągane wilgotne. Proces suszenia trwa godzinę. Szafki te, których produkcję rozpoczęły zakłady drobnej wytwórczości już w początkach 1952 r., znajdują szerokie zastosowanie w szpitalach, zakładach opiekuńczych dla dzieci, zakładach gastronomicznych itp. W przyszłości mniejsze maszyny do suszenia bielizny produkowane będą również dla celów gospodarstwa domowego.

Coraz więcej młodzieży uczy się zawodu górniczego

Zawód górnika cieszy się coraz większą popularnością wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej. Obecnie w Szkołach Przeposobienia Zawodowego Przemysłu Węglowego uczy się 7 tysięcy młodzieży. W czasie 5-miesięcznego okresu nauki młodzież zaznajamia się z urządzeniami kopalni, uczy się obsługi nowoczesnych maszyn górnich oraz pracy przy ładowaniu węgla, transporcie i obsłudze urządzeń technicznych.

Uczniowie SPZPW korzystają z całonocnego bezpłatnego wyżywienia, mieszkania i ubrania, otrzymują 45 zł miesięcznie na osobiste wydatki oraz wynagrodzenie specjalne za każdy dzień praktyki odbytej w kopalni. Po godzinach nauki i praktyki korzystają oni ze świetlic, wyposażonych w odbiorniki radiowe, gry, czasopisma i książki, uczęszczają do kin i teatrów, organizują wycieczki.

Po ukończeniu szkoły młodzi górnicy są wynagradzani za pracę według taryfy przewidzianej w umowie zbiorowej. Średni zarobek młodego ładowacza np. wynosi 700 z. miesięcznie, zwiększając się wraz ze wzrostem wydajności pracy. Przewodnicy nauki, po jednorazowej praktyce w kopalni, mają możliwość dalszego kształcenia się na koszt państwa w Technikum Górniczym.

ZE ŚWIATA

♦ MOSKWA. W czasopiśmie „Ogoniok” ukazał się artykuł — K. Sokolowa, poświęcony występowi E. Bandrowskiej-Turkiewicz, Paprockiej, Kędzy, Szpilmana i Wróńskiego w Moskwie i Leningradzie. Autor wskazuje na wysoki poziom artystyczny koncertów artystów polskich, które przyczyniły się do zacieśnienia współpracy między artystami polskimi a radzieckimi.

♦ Węgierski Akademi Nauk przybyli liczne delegacje zagraniczne, w tej liczbie delegacja uczonych polskich z prof. J. Kuratowskim na czele.

♦ BUKARZEST. Komitet Administracyjny Międzynar. Zrzeszenia Zw. Zaw. pracowników łączności uchwalił apel do pracowników łączności.

♦ BUDAPEST. W ZSRR skonstruowano nowy typ traktora elektrycznego — „Chiz-12”. Nowe traktory poruszają się przy pomocy gąsienic i przeznaczone są nie tylko dla orki i siewu, lecz również dla kultury pol i innych prac rolnych.

♦ ATENY. Spółni grecki trybunał wyborczy unieważnił mandaty deputowanych Zjednoczonej Demokratycznej Partii Lewicy (EDA). Nakaz anulowania mandatów wydany został radcy Placówki przez ambasadora amerykańskiego Fourtaya.

♦ RYM. Większość rządowa specjalnej komisji Senatu dla spraw czynszów uchwaliła podwyżkę komornego w wysokości ok. 25 do 50 proc. z dniem 1 stycznia 1952 r.

Postać Alfreda Lampego

10 grudnia rb. upłynęło 8 lat od śmierci Alfreda Lampego, działacza politycznego wielkiej miary i głębokiego publicysty, jednego z czołowych przywódców KPP, współtwórcy Zw. Patriotów Polskich i I Armii Polskiej w ZSRR. Poniżej przedstawiamy „Trybuna Ludu” poświęca pamięci Alfreda Lampego specjalny artykuł, w którym m. in. czytamy:

W latach 1942—1943 Lampe ogłosił na łamach „Nowych Widnokręgów” i „Wolnej Polski” wiele prac, zawierających głęboką ocenę przeszłości i gorący apel do walki o wyzwolenie i niepodległość, o wolność i demokrację, kreślących program odbudowy Polski.

Prace Lampego tchną nie tylko głęboką wiarą w zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, lecz niezachwianą pewnością tego zwycięstwa. Artykuły Lampego, to namienne wezwanie do walki z najeźdźcą hitlerowskim, wykazujące w walce tej jedyną drogę do wolności narodu. „Powstańcie tradycje przodków, bohaterów i obrońców Warszawy, przykład niezłomnych partyzantów polskich, rozum i serce — wszystko nawołuje do czynu”, pisał Lampe 10 marca 1942 r. W walce z wrogiem, w wojnie podjazdowej przeciwko hitlerowskiemu wojsku w ich zapleczu, „Polska pokaże swą prawdziwą wielkość” — pisał Lampe.

Nawoływał do skupienia wszystkich sił narodu w imię walki z najeźdźcą hitlerowskim. „Narodowy front walki wyzwolenie jest nakazem historii” — pisał Lampe. Kierowniczą siłą tego frontu narodowego może być jedynie klasa robotnicza, która od pół wieku kroczy w awangardzie walki wyzwolenie.

W ówczesnych pracach Lampego kształtuje się obraz przyszłości Polski po wyzwoleniu. W znanym artykule „Miejsc Polski w Europie”, Lampe pisał:

„Kiedy wyjdziemy z pożoży wojennej, przed oddzieleniem narodem stanie zadanie budowania zrębów swej państwowości na nowo, na fundamentach, które ugruntuja naszą wolność i niepodległość, tym razem już na wieki.

Uczynić to może tylko demokracja polska.

Polska demokratyczna, i tylko Polska demokratyczna, potrafi po tej wojnie odbudować państwo naprawdę

niezależne, które nie będzie ani igramską obcych imperializmów, ani też ich łupem”.

Lampe pisał o podstawach bytu Polski demokratycznej: polityka pokojowa i antyimperialistyczna, trwała przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, współpraca międzynarodowa w imię odbudowy zniszczonej i zapewnienie krajowi nieskrepowanego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, w imię obrony i stabilizacji pokoju, w imię uniemożliwienia nowej agresji niemieckiego imperializmu. Pierwszym warunkiem urzeczywistnienia tych celów jest triumf w Polsce „prawdy i demokracji społecznej i politycznej. Uniemożliwienie na zawsze powrotu okupacji kraju przez siły we wnętrzu reakcji i faszystów”.

Alfred Lampe widzi nową Polskę jako państwo narodowe, nie tylko nie uciekające innym narodom, lecz przeciwnie, pragnące z nimi pokojowe współżycie i współpracy. Lampe w swych pamiętnych artykułach formułuje postulat odzyskania przez Polskę przetranszowanych ziem zachodnich, germanizowanych od wielu stuleci przez junkrów pruskich, wytyczenia granicy na Odrze jako granicy bezpieczeństwa i pokoju, zlikwidowania wschodnio-pruskiego bastionu zaborczej polityki imperializmu niemieckiego, ustalenia wschodniej granicy Polski na podstawie narodowej przyjaźni i braterstwa z narodami ukraińskim, białoruskim i litewskim.

A więc Polska rzetelnie demokratyczna i ludowa, będąca państwem na równym o sprawiedliwych granicach, zwaną wiecystą przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, walcząca o trwały pokój między narodami, zmierzająca do szybkiej odbudowy zniszczonych wojennych i do rychłego odrobienia odwiecznego zacofania, likwidująca kapital i obszarzństwo, zdążająca do socjalizmu — taka była wizja nowej Polski, którą w swych pracach Alfred Lampe ukazał w latach 1942—43.

Zakłady „Zgoda” przodują w przemyśle metalowym

Sekretariat CRZZ podjął uchwałę o przyznaniu Zakładom Urządzeń Technicznych „Zgoda” tytułu „Przodujące Zakłady Przemysłu Technicznego”, Szlasteru Przechodniego CRZZ oraz nagrody pieniężnej 60 tys. zł. To wyróżnienie zakłada zdobyła przez osiągnięcie najlepszych w przemyśle metalowym wyników w pracy produkcyjnej i związkowej w III kwartale b.r.

Plan produkcyjny trzech kwartałów b.r. zakłaga wykonała w 106,8 proc. Współzaadownictwo pracy obejmuje przeszło 62 proc. załogi. W ciągu półroczia b.r. koszty własne produkcji obniżono o 12,5 proc.

Wysokie fundusze — 581 tys. zł — przeznaczone na akcję socjalną, są wykorzystywane racjonalnie i równomiernie. Jednocześnie zakłaga przez stałe podnoszenie produkcji uzyskała na akcję socjalną dodatkowo przeszło 105 tys. zł.

KRÓTKIE SPIĘCIA

GINACY ŚWIAT

Mikołajczykowski „Narodowiec” ustawicznie kłóci się z innymi kilkoma emigrantami o stanowiska w „razdzie” londyńskim i o sprawę znacznie bardziej realną — o amerykańskie dolary, przeznaczone na utrzymanie polskich emigrantów w ramach znanych 100-milionowych kredytów Departamentu Stanu. Podczas kłótni „Narodowiec” wygarnia od czasu do czasu kilka słów prawdy. W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajduje się np. następujące oskarżenie pod adresem Andersa, Bora-Komorowskiego i Skł:

„Pogorobowcy sanacji siedzą teraz zagranicą, bawiając się w prezydentów, ministrów, ambasadorów i konsulów... Do nainnych wydaje się apele, by grozem od ust odejmowanemu tworzyli Skarb Narodowy, aby w ten sposób zamaskować swoją działalność... Postępek tych panów, ich przedwojenna polityka, a głównie zginiła, która się objawiała przez skandale i skandalki, zaborstwa i samobójstwa, dobitnie świadczy, że z obozu tych ludzi nie

podobieństwem jest oczekiwać jakiegokolwiek dobra dla narodu polskiego...”

To świat ginący i przeżarty rdzą zepsucia, i jak niepotrzebny sprzęt powinien być wyrzucony na śmietnicę...”

Zgoda! Szusna racja! Lecz do tego „ginącego świata” należą w równie mierze sanatorzy i endecy z Londynu, jak i mikołajczykowcy z grupy „Narodowca”. Przecież jedni i drudzy — że zacytujemy raz jeszcze to pismo — „myślą przede wszystkim o sobie i o swoich majątkach pozostawionych w Polsce, myślą o władzy... za którą oddaliby wszystko, nie wyłączając swego honoru”...

Tu musimy zaprotestować. Nie można dawać czegoś, czego się już dawno nie posiada. A honoru ci wspanio politycy emigracyjni — z Londynu i z „Narodowca” — którzy się znaleźli na jednym śmietniku historii, już dawno nie mają. Rola agentów używanych przez różne wywiady nie daje się pogodzić z pojęciem honoru.

ZNAWCA „DEMOKRACJI”

Dotychczas wiedzieliśmy, że w roli znawcy „demokracji” występują Truman, Acheson i Adenauer. Teraz grono „speców” w tej dziedzinie powiększyło się. Głos zabrał bowiem jeden z zastępców amerykańskiego ministra spraw wojskowych, tzw. sekretarz armii, Mr Frank Pace.

O czym mógł mówić Mr Pace? Mówił oczywiście o remilitaryzacji Niemiec zachodnich, która jest — jego zdaniem — „jednym z największych problemów chwili obecnej”, gdyż, jak wyjaśnia, niezbędne jest „włączenie Niemiec zachodnich do organizacji atlantyckiej”.

Cóż to ma wspólnego z demokracją? Zaraz zobaczymy. Dalszy ciąg przemówienia Pace'a brzmiał bowiem tak:

„Znamy wielkie możliwości Niemiec w dziedzinie produkcji sprzętu bojowego i wyszkolenia żołnierzy. Pamiętamy, że Niemcy daty się w przeszłości opanować ideą narodowo-socjalistyczną. Wierzymy jednak, że w Niemczech rozwinięte się prawdziwa demokracja. Już

obecnie Niemcy (zachodnie) poczynają tak wielkie kroki na tej drodze, że możemy im przekazać przynajmniej część naszej odpowiedzialności za losy wolnego świata”.

Dobrze wiemy, jak Mr Pace, który jeszcze wiele deklamował o „zdrowych zasadach moralności i etyki”, rozumie „odpowiedzialność za losy” ląd. Jeszcze lepiej od nas wiedzą o tym Koreańczycy. Domyślamy się, że słowo „demokracja” w ustach Pace'ów pozostaje w ścisłej łączności z agresją tego typu, jaki obserwujemy na Korei. I przyznajemy, że w tej dziedzinie Niemcy zachodnie rzeczywiście już „poczynili wielkie kroki”.

Zresztą nie musiał wcale ich „pocyniać”: wzory Hitlera, Goeringa i Himmlera jeszcze tam nie poszły w zapomnienie.

My jednak inaczej rozumiemy słowo demokracja. I co więcej, jesteśmy optymistami. Wierzymy, że w Niemczech — w całych Niemczech — rzeczywiście rozwinięte się prawdziwa demokracja. Tylko bez Adenauerów, bez McCloyów, bez Guderianów i bez Pace'ów.

(G).

Zwolnieni z miarek i odsypów



Chłopi z pow. Kamienna Góra w woj. wrocławskim wykonali 95 proc. rocznego planu dostawy zboża i zostali zwolnieni od miarek i odsypów. Na zdjęciu: młody chłop Wojciech Szymczyk z gromady Stara Białka ogląda w młynie młokę, którą otrzymał za przeliczone do przemiału zboże. Foto CAF — Baranowski.

Z Podhala do kopalń

NOWI GÓRNICY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Podhale, w grudniu. Wierbuje się różnie. Raz przy pracy, w polu, to znów przy wejściu do gromadziego kina, przed kościołem, a także i na zebraniach. Przeważnie zresztą nie trzeba wcale nikogo zacieplać, aby nawiazać rozmowę. Wystarczy zazwyczaj sam widok pięknego, górniczego uniformu o błyszczących guzikach, by wzbudzić zainteresowanie całej wsi. Złazcza tu, w tak zapadłym okolicy Podhala, jak Limanowskie, gdzie obca twarz zjawia się co najwyżej na targu w miasteczku.

Gdy na masowce w kopalni „Ignacy” koło Rybnika zaczęło się zastanawiać nad tym, kogo by tu wysłać do góry, na werbunek kandydatów do przemysłu górniczego — wybór padł jednomyślnie na Jurkowskiego. — Bo jakże to, przecież sam z tamtych stron, to i z ludźmi łatwiej pogadać i lepiej im przetłumaczyć...

Wojciecha Jurkowskiego przed 30 laty wygnano z ojcowego zagonia, który prócz paru korek „gruli” niczego mu nie chciał. Powodował więc Wojtek za zarobkiem. Popracował tu i ówdzie, wreszcie — a było to dokładnie przed 29 laty — trafił do kopalni „Ignacy”. I tu już pozostał. Jest dziś starszym rzędcąem przodowym i rozmiłował się w swym zawodzie jak rzadko. Najlepszym dowodem, że wrócił w ten sposób do przodku, jest fakt, że w kopalni „Ignacy” — to i o chłopcach, którzy w tym czasie przyjeżdżali do kopalni, jak do domu, a nie do obcego miejsca. Słowem cała górska rodzina „górnicza” bez reszty...

8 OD JEDNEGO RAZU

Pojechał więc teraz Jurkowski w ojczyzną Nowosądecką, w pobliskie Limanowskie i Nowotarskie, pojechał po raz pierwszy „służbowo”. Werbunek zaczął od swoich rodzinnych Bieczach Górnych. Tu klarował wiele i przekonywał nie musiał. Wszyscy go znali, starymi pamiętali, jak żył, wiedzieli, jak żyje teraz. — Zwołano się zebranie u sołtyasa — opowiada Jurkowski — pogadano z młodzieżą, no i ośmiu chłopów, jak obywateli, pojechało na poniedziałek furmanką do referatu zatrudnienia w powiecie.

Alle nie wszędzie szło tak gładko jak w Bieczach. Były wypadki, że w niektórych wioskach, zwłaszcza tych bogatszych, oprócz miejscowych czynników i pies z kulawą nogą na zebranie nie przyszedł. Dlaczego?

Powody były różne. Wiedzą np. bogaci gospodarze, że taki przyjazd górnika werbującego do przemysłu oznacza dla nich nowy ubytek ludzi, na których można zerować, zwłaszcza kosztów zbliża się do tychczas kabze. Wiedzą bogacze, więc robią co mogą, by chłopów od zebrania odciągnąć. Czasem zaś — a wypadków takich jest sporo — winni są sami... werbujący.

FAŁSZYWA METODA

Np. jeden taki z „Eminencji”. Bardzo obrotowy, a jakże. Upraszczając sobie jednak zadanie w ten sposób, że obiecywał kandydatom złote góry. Wyjaśniał, że to zabawa — pod ziemią maszyny wszystko robią za człowieka. Przysięgał, że natychmiast po rozpoczęciu pracy w górnictwie zarabiać będą tysiące, że otrzymają z miejsca osobne mieszkania itd. Chętni...

Z KRAJU

(Obsługa własna)

RADIO W 100 SZKOŁACH

OPOLE. W woj. opolskim do końca roku bież. urządzenia radiofonizacyjne otrzyma 70 szkół oraz znaczna ilość gromad i PGR-ów.

W woj. kosińskiem w pierwszym półroczu br. zradiofonizowano 9 gromad, a w 30 szkołach zainstalowano radiodiodniarki.

NOWY WYDZIAŁ NA UCZELNI

KATOWICE. W Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach powstał nowy Wydział Filologii Polskiej, kształcący, jako jedyny tego rodzaju wydział na Górnym Śląsku, kadry nauczycieli — polonistów.

SIEMION GARIN

W JEDNEJ RODZINIE

(Od własnego korespondenta)

W republikach radzieckich Azji Środkowej — Kirgizji i Kazachstanie — mieszkają Dunganie, uchodzący za prowincję chińskich, Shan-si i Kwang-si. Po historycznym powstaniu dunganów w dziewiątym dziesięcioleciu lat zeszłego stulecia tysiące rodzin Dunganów, ratując się przed krwawą zemstą oddziałów karnych wojsk cesarskich wycofywały się do ówczesnego obwodu semireczskiego w Rosji. Seria szkiców „W ojczyźnie rodzinie” opowiada, jak żyje się Dunganom w braterskiej rodzinie narodów radzieckich.

Przerwa obiadowa w obozie polowym miała się ku końcowi. Chłopi z kolchozu siedzieli na rozestawianych dywanach i chodnikach z samodzielnymi. Byli to młodzi mężczyźni, kobiety i starcy — cała brygada polowa. Przyszli kołchoźnicy z brygad sąsiednich, aby posłuchać ulubionego poety.

Poeta Jasyr Sziwaza czytał „List do Szan-si” — wierszowane pismo do przyjaciela Chińczyka. Opowiadał on w swym liście o łosach Dunganów, o kolchozach, położonych w dolinach

Dolina fergańska, w listopadzie.

Fergańskiej i Czujskiej, na brzegach Issik-Kulu, na podgórzach i równinach Kazachstanu. Bogate są te kolchozy. Gospodarstwo ich jest bardzo wszechstronne i różnorodne. Uprawiają bawełnę, zbierając plony obficie, powiększając się z każdym rokiem, ryż, buraki cukrowe, mają fertyny hodowli bydła. Każdy kolchoz jest milionem (dochód przekracza milion rubli rocznie — red).

O wielu rzeczach opowiadał poeta w swym wierszowanym liście, adresowanym do malarza chińskiego Ma-Do, którego rysunek zamieszczony był niedawno w jednej z książek, drukowanych w Moskwie.

W poemacie wymieniane były znane nazwiska: bohaterów — kolchoźników Dunganów — uczonych, lekarzy, agronomów. Opiewane było nowe życie, kwitnące w promieniach słońca konstytucji Stalinowskiej. Wielu obecnych poznawało samych siebie, swoich przyjaciół, swój ojczysty kolchoz. Recytację często przerywano gorącymi oklaskami i głosami aprobaty.

Podczas recytacji oglądałem obóz polowy i zgromadzonych. Wielki, solidnie zbudowany dom w kształcie pagody, stoi wśród otaczającego go dookoła otwartego tarasu. Wewnątrz, jak zobaczyłem później, znajdowały się piękne pokoje, czytelnia, gabinet brygadzysty, pokój przeznaczony do odpoczynku. Na ścianach wiszą portrety Józefa Stalina, kierownika państwa radzieckiego; na widocznym miejscu lista brygady polowej, a przy nazwisku każdego z hodowców bawelny, w starannie porządkowanych kwadratkach liczba wykonanych dni pracy. Taras zasłany dywanami, w kąciach rozstawiono małe dęgi dęgi, które z reguły kończyły się zasileniem ogników wyciekających na przód przed urzędami pośrednictwa pracy. Za jego młodzieńcy bowiem w mieście poszukujących pracy było tylko, że na nieporadnych i nieotrząskanych z miastem górniki nikt nie reflektował, chyba, że... maklerzy różnych biur emigracyjnych, polujących na tanią siłę roboczą dla zagranicy. Z musu jechali więc tysiącami Podhalań w świat. Nie mając roboty w kraju, wędrowali na obczyźnie harować za grosze i marnować zdrowie dla obcego dobra.

Dziś Podhale jest także terenem wędrowców. Tyle że nie ludzi poszukujących pracy, lecz przeciwnie — ludzi werbujących do pracy. Bo takie to teraz czasy...

Adam W. Wysocki.

ko r. ub. dostarczyliśmy dopiero Nowej Hucie 2.300 robotników. A wielu pojechało nadto na własną rękę do Warszawy czy na Śląsk, kłóż to wie... Kwalifikacjami górnymi, zwłaszcza ci starsi i zupełnie starzy.

— Też ci, wiecie, czasy. Żeby tak za naszej młodości po wsiach chadzali i zapraszali do roboty... Nie zapomnijmy, że Limanowskie to powiat najbardziej w Polsce, o gruntach skalistych i nieurodzajnych, jak rzadko, przeludniony do ostatnich granic. Do niedawna jeszcze po osiem, dziesięć i więcej osób węgowało tu na 80-arowym zagonie, a dzieci latami nie widziały cukru czy mięsa.

Pamięta dobrze Stanisław Bańka z Kluszkowice że próżnie wędrowki pieszko, za jakąkolwiek robotą, po kilkadziesiąt kilometrów, o głodzie. Wędrowki, które z reguły kończyły się zasileniem ogników wyciekających na przód przed urzędami pośrednictwa pracy. Za jego młodzieńcy bowiem w mieście poszukujących pracy było tylko, że na nieporadnych i nieotrząskanych z miastem górniki nikt nie reflektował, chyba, że... maklerzy różnych biur emigracyjnych, polujących na tanią siłę roboczą dla zagranicy. Z musu jechali więc tysiącami Podhalań w świat. Nie mając roboty w kraju, wędrowali na obczyźnie harować za grosze i marnować zdrowie dla obcego dobra.

Dziś Podhale jest także terenem wędrowców. Tyle że nie ludzi poszukujących pracy, lecz przeciwnie — ludzi werbujących do pracy. Bo takie to teraz czasy...

Adam W. Wysocki.

33 przedstawień a — 40 tys. widzów

Pożegnany występ Teatru Leningradzkiego

9 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się pożegnany występ Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina.

Teatr Leningradzki podczas miesięcznego pobytu w Polsce dał 33 pełne przedstawienia, które obejrzało ponad 40 tys. widzów. Teatr występował w Warszawie, Wrocławiu i Katowicach, spotykając się wszędzie z niebywałym entuzjazmem publiczności.

Członkowie zespołu Teatru wygłosili 6 odczytów, na których obecnych było ok. 5 tys. osób. Artysty radzieccy uczestniczyli w 11 spotkaniach z przedstawicielami polskiego świata artystycznego. Goście odwiedzili w okresie swego pobytu 7 zakładów pracy.

Na marginesie dyskusji »Sztandaru Młodych«

Czy każdy »bikiniarz« to wróg Polski Ludowej?

Ponad dwa tygodnie toczy się już na łamach „Sztandaru Młodych” dyskusja, czy każdy bikiniarz jest wrogiem Polski Ludowej? Czy każdy chłopak w mokasynach i krawacie „a la bikini” i każda dziewczyna nosząca „rozpruta” spódnicę to przyszły zbrodniarz i zdrajca?

Dyskusja rozpoczęła się właściwie wcześniej — zaraz po procesie Burmistrza i jego szajki, gdy do redakcji zaczęły napływać listy od poszczególnych osób, od całych klas szkolnych, od młodzieży z zakładów pracy. Listy potępiały Burmistrza i jego kompanię jako zdrajców, nie było w nich wątpliwości, że wyrok sądu był w pełni słuszny i sprawiedliwy. Ale w sprawozdaniach z procesu i w komentarzach, obok nazwisk zbrodniarzy wymieniano się słowami: „bikiniarz”, „chuligan”, „bazant”. Mówiło się o młodych ludziach hołdujących amerykańskiej modzie i amerykańskiemu stylowi życia. Mówiło się o wąskich spódnicach, workowatych marynarkach, krzykliwych krawatach i pantoflach na wysokiej podwyżce.

Pytała więc młodzież w listach: „Czy każdy bikiniarz jest wrogiem ojczyzny? A jeśli nie — to który z nich są rzeczywiście wrogami?”

„Nie rozumiem — pisał JAN KOTLAR-CZYK — dlaczego, jeśli się czyta o gangsterach, to koniecznie musi się tak jak

Burmistrz od razu ich nawiądywać. I dlatego wydaje mi się, że przesada jest takie ostre piętnowanie tych chłopaków. Przecież, gdyby byli wrogami, to trzeba by ich było oddać wszystkim pod sąd. Bo jeśli ktoś jest wrogiem, to trzeba go tępić. A według mnie to nie są wrogowie...”

A oto pisał np. Franciszek Słonina, robotnik Warszawskiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego:

„U nas w warsztatach pracuje kol. Młot. Jeszcze niedawno był chuliganem. Od roboty się wymigiwał, pili wódkę, awanturował się. Ale zażęło się nim kolo ZMP. Na zebraniu podjęto uchwałę o naprawieniu kol. Młotana na właściwą drogę. Zaczął nad tym pracować nasz kolektyw. No i dziś Młot jest prawdziwym pracownikiem (nie pracownikiem), jest aktywnym członkiem ZMP. Bierze żywy udział w życiu świetlicowym. Wśród „złotej młodzieży” jest dużo takich jak Młot. — pisał dalej F. Słonina.

Nad tą młodzieżą trzeba pracować, trzeba wskazać jej błąd, wzbudzić w niej pogardę do gangsterskiego stylu życia, walczyć ją do pracy...”

„Musimy do tej walki z chuliganizmem — pisał koleś GRZEGORZ KOPROWSKI z Lublina — podejść z sercem, a na pewno pozyskamy dla naszej sprawy wielu nowych ludzi”.

Wielu młodych, wypowiadając się w dyskusji, podkreśla, że chuliganizm nie zawsze charakteryzuje plerazę, jaskrawą krawat i workowatą marynarkę.

„Jest wielu chuliganów — pisał WAL-DEMAR MALISZEWSKI, monter z MDM — którzy nie ubierają się po amerykańsku, nie idą za bogiem-wo-

gie, a jednak są nierobami, awanturnikami, kompromitują młodzież polską”. W dyskusji padają jednak i słowa ostro piętnujące tak amerykańską modę, jak i „bikiniarski” wygląd. Anna Pieńkowska i Jan Zytowiecki piszą:

„Każdy bikiniarz może się łatwo stać wrogiem ojczyzny, dlatego należy ostro walczyć ze wszystkimi wybrakami bikiniarzy i z ich zwirowaną modą. Bikiniarze są w 90 procentach materialistami na wrogów i dywersantów”.

W dyskusji zabrali również głos i sami „bikiniarze”.

Nie wstydzą się podpisać swoimi nazwiskami, przynajmniej jedno z nich, do tego, że piją wódkę, marnotrawią czas. Proszą jednak, żeby im pomóc w tym, aby mogli zerwać ze swoimi dotychczasowym stylem życia.

Piszą też młode dziewczęta i młodzi chłopcy, którzy czują się urażeni przez wściekłość, jakie do nich przyległy.

„Uczę się dobrze, aktywnie pracuję w organizacji — skarży się JANINA Z. z Siedlec, a mimo to przezywa mnie „bikini” — dlatego, że noszę rozciętą spódnicę i nie się maluję. A mnie to przewróciło boli”.

Oczywiście że wcale nie jest na prowizoryczne choćby podsumowanie dyskusji, która toczy się na łamach „Sztandaru Młodych”. Ale już dzisiaj widać, że temat jej żywo zainteresował młodzież, czego dowodem jest chociażby duża ilość listów, która na pływ do redakcji. W listach przebiega troska o to, aby z wyrazami „młodzież polska” nie kojarzyły się nigdy słowa chuligan i bikiniarz. A ponieważ „są wśród nas jeszcze chuligani

dałow i Turkmenka Urunesa Etmaszewa, dziewczyna zupełnie jeszcze młoda. Prawdopodobnie nie wszystko rozumie po dunganu i słuchając poety zwraca się niekiedy do swego sąsiada, aby jej wytłumaczył o czym mowa. Przy stoliku zastawionym owocami i filiżankami z wystygłą herbatą siedzi Tadżyk Mechamedżan Kurbajew i Rosjanka Marianna Oblomowa.

— A tam oto — szepce mi sąsiad — Kirgiz Osmanow Titoson, Tatarska Gallimowa Sadija, Kazach... a jeszcze nie wszyscy są tutaj.

— I wszyscy rozumieją wiersz? — Prawie wszyscy! — z przekonaniem odpowiada młodzieniec.

I jakby na potwierdzenie swych słów tłumaczył mi treść wiersza, który recytował poeta. Była tam mowa właśnie o zgodnej rodzinie radzieckiej, złożonej z wielu narodowości.

— Rodzina nasza jest istotnie zgodna! — mówi młodzieniec. — W naszym kolchozie w tym roku 37 rodzin obchodziło „osiódmą”. Warto było zobaczyć, co się działo przy każdym stole.

Młodzieniec obrzucił wzrokiem taras i zapytał:

— Czy byłicie w nowym domu u Juldaszajewa? Piękny dom zbudował sobie brygadysta — mury z czerwonej cegły, fundament cementowy, dach cynkowy. Trzydzięci pięć tysięcy kosztuje... Wszyscy, których teraz widziałem — cała brygada — uczuwaliby u Juldaszajewa. Jak jedna rodzina. Dla wszystkich miejsca starczyło.

W tym roku było w ogóle wiele uroczystości. 9 kolchoźników zostało Bohaterami Pracy Socjalistycznej, 74 — odznaczono orderami.

Świadectwa zamożności

Wszystko, co widziałem tego dnia w „Kyzyl Szark”, leżącym na granicy Kirgizji i Uzbekistanu, stanowiło ilustrację kulturalnego i zamożnego życia chłopstwa kolchozowego: i klub-pałac, zbudowany przez najlepszych mistrzów Uzbekistanu i dom zarządu kolchozu i szkoła, w której się uczą dzieci tej wielonarodowościowej rodziny kolchozowej; i ogrody i pola pokryte, niby śniegiem, doskonale uprawioną bawełną. Wieczorem w ubranym w wielki smokiem urzędowym gabinecie przewodniczącego kolchozu Dugana Tajtachuna Taszyrowa...

Siemion Garin.

Dekret o dowodach osobistych

Płynność ludności na terenie naszego kraju w pierwszych latach po wojnie, masowe ruchy w postaci repatriacji, przesiedlenia i zagospodarowania Ziemi Zachodnich utrudniały zaprowadzenie jednolitego typu dowodów osobistych, pozwalających stwierdzić tożsamość obywatela. Toteż w tej dziedzinie panowała u nas dotychczas dowolność, a fakt posługiwanie się „kennkartami” wydawanymi jeszcze w czasie okupacji, był na porządku dziennym.

Obecnie, w związku z pełną stabilizacją naszych stosunków ludnościowych i postępującą szybko rozbudową życia gospodarczego i kulturalnego, dojrzała potrzeba i istnieją wszelkie warunki wprowadzenia jednolitego typu dowodów osobistych.

Zasady wydawania, posiadania i posługiwania się jednolitymi dowodami osobistymi, ustala Dekret z dn. 22.XI.48 (Dz. Ust. Nr 55) o dowodach osobistych.

W myśl tego dekretu każdy obywatel polski, zamieszkały w kraju, po ukończeniu 18 roku życia, obowiązany jest posiadać dowód osobisty. Dowody te wydają powiatowe lub miejskie Komendy oraz Komisariaty Milicji Obywatelskiej (Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych), właściwe dla miejsca zamieszkania zainteresowanego. Dla otrzymania dowodu osobistego należy przedłożyć następujące dokumenty:

1) świadectwo urodzenia lub inny dokument, stwierdzający czas i miejsce urodzenia osoby,

- 2) dokument wojskowy, stwierdzający stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego, jeżeli osoba temu obowiązki podlega,
- 3) zaświadczenie władzy meldunkowej, stwierdzające miejsce zamieszkania,
- 4) zaświadczenie z miejsca pracy lub nauki albo inny dokument, stwierdzający rodzaj zajęcia lub źródło utrzymania,
- 5) trzy fotografie,
- 6) wypełniona ankietę.

W dowodach osobistych, oprócz stałych danych personalnych (nazwisko, imię, data urodzenia itp.), wpisane będą dane dotyczące zameldowania i wymeldowania, daty przyjęcia i zwolnienia z pracy oraz zmiany dotyczące stanu cywilnego. Dane powyższe wpisywane będą do dowodów osobistych odnośnie władze, a więc organy Milicji Obywatelskiej, kierownictwo zakładów pracy i urzędów stanu cywilnego. Wszelkie inne wpisy do dowodów osobistych są niedozwolone.

Dowody osobiste są ważne na okres 5 lat od daty ich wystawienia i po tym terminie ulegają wymianieniu.

Obok dowodów osobistych, które mają charakter dowodu stałego, Dekret przewiduje również tzw. tymczasowe zaświadczenia tożsamości. Zaświadczenia te otrzymywać będą osoby w wieku od 16 do 18 lat, o ile pozostają w stosunku najmu pracy lub nie zamieszkuja wspólnie z osobami, pod których władzą rodzicielską lub opieką się znajdują. Ponadto tymczasowe zaświadczenia tożsamości otrzymują te osoby, których obywatelstwo lub tożsamość nie mogły być stwierdzone w sposób niewątpliwy. Tymczasowe zaświadczenia tożsamości, wydane osobom młodocianym (od 16-18 lat życia), są ważne do ukończenia przez nie 18 roku życia, a dla innych osób — na okres 1 roku od daty ich wydania.

Dowody osobiste i tymczasowe zaświadczenia tożsamości, z chwilą ich otrzymania, są jedynymi dokumentami stwierdzającymi tożsamość osób oraz stanowią jedyną podstawę do zameldowania lub wymeldowania.

Dowody osobiste i tymczasowe zaświadczenia tożsamości podlegają złozeniu u właściwych władz w wypadku: powołania do czynnej służby wojskowej (na czas jej trwania) oraz wyjazdu za granicę — na czas pobytu za granicą. Natomiast Dekret wyraźnie zabrania zatrzymywania dowodów osobistych lub tymczasowych zaświadczeń tożsamości przez kierownictwo zakładów pracy przy przyjmowaniu do pracy lub jako zabezpieczenie wykonania świadczeń czy usług.

Ponieważ posiadanie dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości jest obowiązkiem ustawowym, przeto Dekret ustala odpowiedzialność karną wobec tych, którzy uchylają się od tego obowiązku, lub też dopuszczają się niedozwolonych czynności tymi dowodami. Tak np. posługiwanie się cudzym dowodem osobistym, przewożenie lub przesyłanie za granicę dowodów osobistych, pociąga karę więzienia do lat 3.

Przepisy przejściowe Dekretu uprawniają Prezesa Rady Ministrów i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego do ustalenia dla poszczególnych obszarów kraju terminów, w jakich powstaje obowiązek posiadania dowodu osobistego, jak również szczególnych przepisów o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych oraz o wzorach tych dokumentów.

T. D.

Wielkie Centrum Telewizji powstanie w Warszawie w planie 6-letnim

Przypomina to aparat radiowy. Duża, polturowana skrzynka, głośnik zasłonięty lekką tkaniną, galki. Jednak miejsce, w którym się znajdujemy — sekcja telewizyjna Państwowego Instytutu Telekomunikacji — i umieszczenie tuż nad głośnikiem aparatu ekran każą przypuszczać, iż mamy przed sobą aparat telewizyjny.

Właśnie ten ekran. Nieduży, mleczno-srebrzysty, zaskakuje tym, iż jest zlekką wypukły. Dlaczego?

— Ekran w aparacie telewizyjnym — tłumaczy inż. Kędzierski — to równocześnie spód od wielkiej lampy — jednej z zasadniczych składowych odbiornika. Dlatego jest wypukły.

Siedzimy w obszernym pokoju przy biurku, zarzuconym różnorodnymi wydawnictwami i częściami rozmaitych aparatów. Tuż obok nas stoi kilka odbiorników telewizyjnych: radziecki, angielski, holenderski, polski, 441-liniowy (im więcej linii ma aparat, tym czytelniejszy jest rysunek).

— Telewizja — opowiada inż. Kędzierski — to po prostu przekształcenie energii świetlnej na prąd elektryczny i od wrotnie — prądu elektrycznego na energię świetlną. Nie jest ona wcale nauką tak młodą, jakby się mogło здаwać, bo początki jej sięgają drugiej połowy XIX wieku. Wówczas nie potrafiono jednak zbudować aparatu telewizyjnego.

Pierwsze aparaty telewizyjne powstały w 1929 roku. Była to jednak jeszcze telewizja mechaniczna, która dawała niewyraźne obrazy, o zamazanych i ostrościach konturach. Rozwój obecnie używanej telewizji elektronicznej — dającej obrazy wysokiej jakości — zaczyna się od 1933 r. Tempo tego rozwoju jest szybkie — i w ZSRR, w Brytanii i USA już przed woj-

na opuszcza telewizja warsztaty doświadczalne i wchodzi do eksploatacji handlowej.

PIERWSZY POLSKI APARAT

Po wojnie telewizja rozwija się w coraz to szybszym tempie. W ZSRR są już czynne 4 nadawcze stacje telewizyjne — w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Szwierdowsku — liczba odbiorców sięga kilkudziesięciu tysięcy.

Badania nad telewizją w Polsce rozpoczęto w 1935 r. Zbudowano wtedy doświadczenia stację na szczycie „Prudnia” w Warszawie. Po wojnie jednak musiano prace rozpocząć od podstaw. W 1949 zbudowano pierwszy w Polsce aparat 441-liniowy. Obecnie opracowano już aparaty 625 liniowy (625 linii przyjęto jako standard dla aparatów telewizyjnych w całej Europie). Ale najważniejszym zadaniem, które stoi przed polską telewizją obecnie, jest zakolekcjonowanie kadru.

Jeszcze przed zakończeniem realizacji planu 6-letniego powstanie w Warszawie wielkie Centrum Telewizyjne — wraz z pierwszym w

Polsce telewizyjnym studium nadawczym. Poza tym projektuje się utworzenie drugiego studia w jednym z większych miast Polski — w Poznaniu, Krakowie lub Wrocławiu, również przed zakończeniem planu 6-letniego.

Te ambitne plany wymagają stworzenia zakładów produkcji odbiorników telewizyjnych, a przede wszystkim wyszkolenia licznej kadry fachowców. Jeżeli uprzytomnimy sobie, iż na telewizję zna się obecnie w Polsce nie więcej, niż 20 osób — a do obsługi jednego tylko studia potrzeba ok. 150 pracowników — to jasna staje się potrzeba wprowadzenia w szerszym niż obecnie stopniu studiów telewizyjnych na nasze politechniki, stworzenia specjalnej katedry, a nawet kierunku studiów na wydziale łączności.

SZEROKIE ZASTOSOWANIE

Nakład środków na telewizję opłaca się, gdyż telewizja ma wiele pozytywnych zastosowań. W ZSRR np. od dawna już przy pomocy telewizji prowadzi się badania flory i fauny podmorskiej oraz stratosfery. Telewizja ma też wielkie zastosowanie w przemyśle. W kilku hutach radzieckich na Uralsie stosuje się telewizję przy wytopach stali. Pozwala ona kierować wytopem na odległość, dzięki czemu robotnik nie naraża swego zdrowia na pracę w bezpośredniej bliskości rozpalonej stali. Poza tym telewizję używa się przy badaniach atomowych, przy szukanii i wydobyciu wrażeń okrętów, przy kontroli produkcji, przy równoczesnym obsługiwaniu wielu maszyn itp.

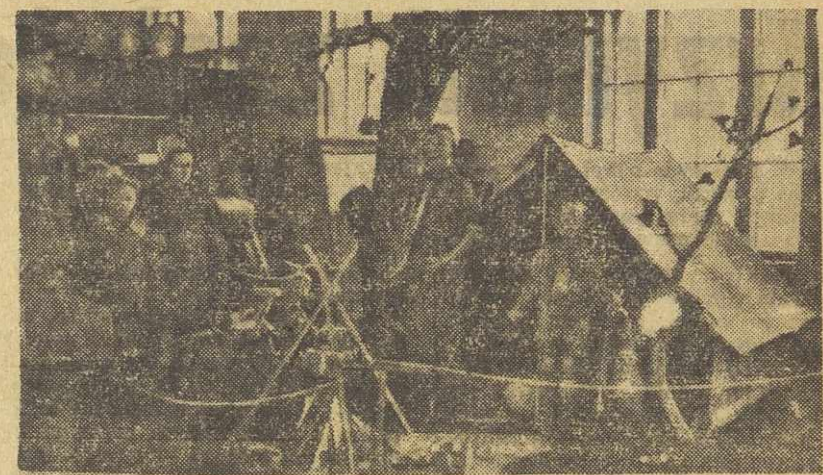
Zastosowanie oświatowo-szkoleniowe telewizji jest również ogromne. Świadczy o tym najlepiej następujący przykład: ostatnio na jednym z uniwersytetów 2 tys. studentów mogło obserwować przy pomocy telewizji

skomplikowaną operację oka i widziało tę operację w 9-krotnym powiększeniu. Łatwo więc zrozumieć, czym byłoby powstanie np. Wszechnicy Telewizyjnej (na wzór istniejącej obecnie Wszechnicy Radiowej).

Polska telewizja, przy pomocy doskonałej telewizji radzieckiej, rozwija się obecnie w szybkim tempie. Centrum telewizyjne, które powstanie pod koniec planu 6-letniego w Polsce, postawi nas w szeregu producentów w tej dziedzinie państw świata.

Na oglądanie audycji telewizyjnych nie trzeba będzie jednak czekać aż do 1955 r. Już bowiem w 1953 r. powstanie w Warszawie eksperymentalna stacja telewizyjna, oraz kilka naście, a nawet kilkadziesiąt punktów, w których będzie można oglądać program telewizyjny. Za najbardziej niecierpliwymi będą mogli ujrzeć pierwsze obrazy telewizyjne już niedługo na wystawie, która około 15 paź. m. zostanie otwarta w gmachu Zw. Nauczycielstwa Polskiego. (R4)

Harcerski obóz — jak prawdziwy



Ostry dźwięk pobudki, kuchnia pod gotym niebem, namiot... Wspomnienia tak niedawnych jeszcze wakacyjnych obozów harcerskich nasuwają młodzieży stoisko sportowe w Centralnym Domu Dziecka. Pomysłowo i bardzo efektywnie zrobiona makietę oblegają codziennie tłumy młodzieży i starszej dziatwy. Namiot, drzewa, „palące się” czerwono ognisko, nawet dwaj harcerze-lalki wyglądają, jak przeniesieni żywcem z prawdziwego obozu.

Choć stoisko sportowe mieści się aż na IV piętrze Domu Dziecka, od rana do wieczora panuje tu ruch. Dobrze wyposażony dział odwiedzają codziennie członkowie szkolnych drużyn harcerskich, kół sportowych i amatorzy gimnastyki, zaopatrując się w wszelkiego rodzaju pomoce gimnastyczne, kostiumy treningowe, piłki, siatki, swetry i plecaki oraz kompletny ekwipunek obozowy (każ).

Foto Wł. Piotrowski

Szczepienie dzieci

przeciw ospie i błonicy

We wszystkich punktach szczepień, tj. ośrodkach zdrowia przy obwodach ZLP, odbywają się obecnie ochronne szczepienia dzieci przeciwko ospie i błonicy (dyfterytowi). Przemuślowym szczepieniom przeciw błonicy podlegają dzieci urodzone w latach 1948, 49, 50, 51. Mogą być również szczepione dzieci z innych roczników. Szczepienia są bezpłatne. (R)

Podwyższenie składowego

za przesyłki drobne

Tzw. składowe dla przesyłek drobnych zostało ostatnio na kolei podwyższone czterdziestokrotnie. Termin wólcw od opłaty wynosi obecnie 6 godzin od chwili doręczenia odbiorcy zawiadomienia o nadejściu przesyłki. Po tym czasie kolej pobiera składowe w wysokości 12 zł za każdą rozpoczętą dobę i od każdych 100 kilogramów.

Dla ułatwienia odbioru przesyłek, ekspedycja na stacji Warszawa Główna Towarowa czynna jest obecnie do godz. 19 — prócz niedziel i świąt.

Pamięci

I. L. Pereca

W br. mija stulecie urodzin klasyka literatury żydowskiej, I. L. Pereca, postępowego pisarza, którego działalność związana była z narodem polskim. Stoleczna Rada Narodowa uczciła rocznicę przeniesieniem ulicy Ceglańskiej przy której mieszkał i umarł wielki pisarz — na ulicę im. I. L. Pereca. Państwowy Teatr Żydowski w Łodzi uczcił stulecie urodzin I. L. Pereca wystawieniem sztuki pt. „Onigsi było”. Sztuka ta była wystawiana w Warszawie tylko raz, 11 bm. na scenie Teatru Narodowego.

Kącik gospodarski

Odpowiedzi Katarzyny

Ob. Badowska Irena pisze: „Co robić z odpadkami kuchennymi, których tyle marnuje się po miastach, m. in. obierzyn z ziemniaków, jarzyn i owoców itp. W zimie, gdy pali się w piecach można je ostatecznie spalić, ale w lecie psują się, gniją i zanieczyszczają powietrze, a mogłyby być użyte na pokarm dla bydła”.

Bardzo słusznie. W pewnej mierze już te sprawy zaczynają regulować stowiki. Biorąc odpadki stótkowe zabierają majtki PGR, lub też będzie zużywać własną, należąca do stótki, chlewnia. Jeśli chodzi o odpadki pochodzące z kuchni mieszkaniowej, to sprawa jest jeszcze trudniejsza. Wymaga przecież pracy przygotowawczej i organizacyjnej, miewny jednak nadzieję, że tak, jak wiele innych spraw, tak i ta zostanie uregulowana. Rady obwodowe dyskutują nad nią nie od dzisiaj.

I drugie pytanie „Co robić z wodą pozostałą z ugotowania ziemniaków”. Traktować ją jak smak z jarzyn. Zawiera różne składniki odżywcze, m. in. cenne sole mineralne. Ale najlepiej gotować ziemniaki na parze. Jeśli ktoś nie ma specjalnego naczynia, to obranie ziemniaki i osolone kładzie się do cedzaka (durszaka) i cedzak zawiesz na brzegach garnka, w którym na spodzie jest woda. Gotuje się pod przykryciem. Smakosze twierdzą, że ziemniaki gotowane na parze są najsmakowsze, a żywieniowość dodają, że i najdroższe.

Zofia Krausowa zadaje tylko dwa, ale bardzo kłopotliwe pytania. I. „Jak żywić dzieci od 1 — 14 lat”, oraz drugie „które z jarzyn i owoców są nie-

zbędne do naszego rozwoju i jak je przyrządzać”.

Aby na pierwsze pytanie odpowiedzieć wyczerpująco, trzeba by napisać książkę. Wiele cennych wskazówek znajduje Pani w miesięczniku „Twoje Dziecko”. Coż — ja mogę dać Pani tylko taką radę: jak najbardziej urozmaćcać dietę. Jedzenie: różnorodność potraw i produktów gwarantuje najbardziej racjonalne odżywianie. Przy tym żywić tanio też nie będzie słodczy, frykasów itp. Najważniejsze jest mleko, poza tym jarzyny, tran, chleb ciemny razowy (gdz już lekarz zezwoli) i owoce, (wiele nie musi być najdroższe, najprzedszych są: truskawki), a poza tym nabiał: ser, jaja, tłuche masła.

Na drugie pytanie odpowiedź też: różnorodność, rozsądność. A resztę odpowiadają Panu w naszych „Kącikach gospodarskich”.

Ob. Waleria P. Czerniakowa — prosi o „kącik” już nie dotyczący palenia w piecu, ale palenia papierosów. Jako środek odurzający niech Pani swoim cennym wskazówką dzieciom (i ja nie chcę przestać palić, przyrządzać herbatek ziołową z korzenia żywokostu leśnego lub kaukaskiego. Korzeń kraje się drobniutko i z łyżki korzenia zalewa się 1/2 litram gorącej wody. Zostawia na 4-6 godzin, mieszając od czasu do czasu; przecedza i pije jak wodę przy czułości. Można ten płyn lekko osłodzić, jest ciekawy jak i lokal i zupełnie smaczny. W Francji bardzo rozpowszechnione jest wśród palaczy picie herbaty z ziela żywokostu. Podobno chroci to również przed zakażeniami i katarami. Ale napać na korzeniach działa na odległość szybciej i skuteczniej.

KATARZYNA

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Chwastowski Marian. Zamieszkały Czerwoczochowa, ul. Warszawska 134. 15057-1

Zgubiono książeczkę wojskową WKR Czerwoczochowa na nazwisko Rabędę Franciszek. 15055-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKO Radom, legitymację fabryczną, przepustkę wydaną przez Zakłady Metalowe Nr 1 Radom, na nazwisko Górnik Wiesław Radom. 892-1

Zgubiono bilet okresowy wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Kęska Bogdan. 990-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKO Radom, na nazwisko Cwikliński Tadeusz. 991-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Biuro Ewidencji Ludności w Górnym, zaświadczenie rejestr. wojskowe, zaświadczenie SP i legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Górnik Wiesław Radom. 892-1

Festiwal Muzyki od kulis

Dlaczego zespołom nie pokazano Warszawy?

Samych tylko związków przyjechało do Warszawy na Festiwal Muzyki Polskiej przeszło trzy tysiące. Co najmniej drugie tyle artystów amatorów przybyło wraz z zespołami wiejskimi ZSCH. Problem — jak wszystkich ułokować, gdzie wyżyć itp. — nie należał więc do najprostszych. O tym, jak organizatorzy Festiwalu sprościli temu zadaniu, niech powiedzą sami uczestnicy finałów:

Janina Marciniak, instruktorka zespołu taneczno-muzycznego pracowników Spółdzielni Spożywców w Ciesinie, mówi: „Zespół nasz rozmieszczono w dwóch oddzielnych punktach. Jedną grupą zamieszkała w lokalu ZMP przy ul. Dworcowej, drugą zaś w sali przy Otwickiej. O pierwszej — do której i ja należałam — powiedzied można, że miała wyjątkowo we szczelnie pomieszczone nas bowiem w jasnym, czystych pokojach, trykobowych. Druga grupa natomiast spała w niezbyt zachęcająco wyglądającej sali zbiorowej, gdzie natłoczono ok. 200 osób. Także wyżywienie było różne. Wszy-

Część z nas np. jadła w stołówce przy ul. Marszałkowskiej nr 1. Dla stołówek też brak nam słów uznania. Wyżywienie było tam obfite i smaczne, obsługa sprawną. Nie było również w stołówce PKPG, najgorzej natomiast spisała się „Połonia” — gdzie i jakość potraw i grzeszono kelnierów pozostawiała często wiele do życzenia...”

W ogóle nie dobrze stało się, że zespoły rozbiło na grupy — wtęga druga nasza rozmówczyni Rea Hryniewicz — kierownik Zespołu Energetyków z Kiele. — Dużo czasu marnowaliśmy bowiem na czekanie, aż zespół się skompletuje. Tak samo, jak my, czekał zamieszkał w jednym budynku z nami członkowie innych zespołów.

Szkoda również, że cały nasz pobyt w stołce został zaplanowany w ten sposób, iż organizatorzy nie pomyśleli o pokazaniu nam „Warszawy”. A przecież 80 proc. ludzi z naszego zespołu jest w stołce po raz pierwszy i nieprzeko ją znów zobaczyc.

— W każdym jednak razie — kończy zgodnie obie działaczki związkowe — uczestnictwo w Festiwalu przyniosło nam korzyści ogromne. Stało się ono dla nas nie tylko podjęciem do dalszej wytrwałej pracy na polu kulturalno-oświatowym — lecz dało nam zarazem możność skonfrontowania tu naszych osiągnięć z osiągnięciami bratnich zespołów z innych miast. (Wys.)

Echa sportowej niedzieli

Polska medycyna sportowa pracuje według wskazań Pawłowa

W Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie przez 3 dni trwały obrady lekarzy sportowych. Poza sprawami organizacyjnymi jak uwalenie nowego statutu i przyjęcie planu pracy na rok 1952 program obrad zajął wypełnili referaty naukowe i dyskusje nad nimi. Tak referat prof. Misiury „Ocena wydolności ustroju w świetle nauki Pawłowa”, jak i zbiorowy referat „Zapobieganie urazowości w sporcie” miały za punkt wyjścia wyniki badań tego wielkiego uczonego radzieckiego. Konkluzja brzmiała, iż urazów w sporcie można uniknąć, a badania i pracę lekarzy sportowych należy przestawić z leczenia urazów na profilaktykę. W tym celu należy odpowiednio nastawić samych zawodników i osoby organizujące lub prowadzące wychowanie fizyczne — trenerów, nauczycieli i aktyw sportowy.

Poważnym osiągnięciem V Zjazdu Lekarzy Sportowych jest plan na r. 1952 badań sportowo lekarskich zawodników przez istniejące w terenie poradnie sportowe i lekarskie i inne zakłady społeczne służby zdrowia. W r. 1952 wszyscy piłkarze I i II Ligi i atleci będą musieli dwukrotnie (w marcu i sierpniu) pódcać się badaniom lekarskim, których wynik będzie wpisany do kart zdrowia. Zawodnicy niebędący nie będą dopuszczani do rozgrywek.

Przewodniczący Zjazdu prof. Gilewicz podsumowując wyniki obrad stwierdził, iż poziom referatów i dyskusji na V Zjeździe był wyższy niż w latach poprzednich. Medycyna w służbie kultury fizycznej pogłębia się naukowo i stosuje najnowsze zdobycze.

CZY KERES ZDOBEDZIE TYTUŁ MISTRZA ZSRR?

Turniej moskiewski stoi pod znakiem wyrównania klasy uczestników. Mistrzowie niejednokrotnie zwyciężali, jak arcymistrzów. Na dwie rundy przed końcem turnieju Estończyk Keres, który w ub. roku zdobył mistrzostwo ZSRR i odeski mistrz Heller mają po 10 i pół punktu. Petrosian zdobył 9 punktów i ma odłożoną jedną partię, (z Tajmanowem) w której ma przewagę pionka. Mistrz świata Botwinnik przegrał trzecią partię w turnieju z Hellerem i wraz ze Smysłowem (który przegrał z Keresem) i Tajmanowem mają po 8 i pół punktu. Wszyscy trzej mają po jednej partii odłożonej. 8,5 punktu ma także Awerbach. Wicemistrz świata Bronszi (po porażce z Aronimem), arcymistrzowie Bondarewski i Flohr odpadli z czółwika.

GWARDA KRAKÓW DOZNAJE PIERWSZEJ PORAZKI

Rozgrywki w Lidze koszykówki przyniosły szereg niespodzianek. Niepokonany przewodnik Ligi Gwardia doznał pierwszej porażki z gdańską Unią. Wprawdzie niezawodny Dabrowski zdobył „swoją” dwudziestą koszykę, lecz to tym razem nie wystarczyło do zwycięstwa. Podkreślić należy również poprawę formy Kolejarza warszawskiego, który zdobył drugi punkt bijąc w Poznaniu Kolejarza. W Warszawie AZS wygrał mecz z Włókniarzem Łódź 40:38, w Ostrowie Kolejarz przegrał ze Spójnią Łódź 43:65, a CWKS na swoim terenie niespo-

dziewanie uległ Ogniu krakowskiemu 44:47.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Gwardia Kr.	7	416:307
2. Spójnia Ł.	6	377:351
3. CWKS	5	377:361
4. AZS W-wa	5	379:384
5. Ognio Kr.	4	263:281
6. Stal. Poz.	4	323:381
7. Kolejarz P.	3	308:358
8. Włókniarz Łódź	2	295:293
9. Kolejarz O.	2	308:317
10. Spójnia Gd.	2	270:280
11. Kolejarz W.	2	337:413

PLYWACKI TURNIEJ MIAST

W drugiej kolejce rozgrywek o Zimowy Puchar Miast Warszawy pokonała Wrocław, Katowice — Bytom i Gdańsk Szczecin. Pływacy wrocławscy Stali pobili rekord Polski w sztafecie 4x100 m st. zmian, uzyskując czas 4:55,7. Pływaczki Katowic w sztafecie 4x100 m st. dow. uzyskały rekordowy wynik 5:29. W turnieju prowadzi rep. Katowic przed Warszawą.

UDANY REWANŻ KRAKOWA

W Krakowie wobec 15.000 widzów odbyło się rewanżowe spotkanie reprezentacji piłkarskiej Śląska i Krakowa. Kraków mający tym razem w składzie zawodników Gwardii zrewanżował się za porażkę, bijąc zdecydowanie gości 4:0. 3 bramki strzelił Gracz, jedną Jankowski.

ST. MIEL

Bokserzy polscy przegrywają w Helsinkach

Miedzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — Finlandia, rozegrane 10 bm. w hali olimpijskiej w Helsinkach, zakończyło się zwycięstwem Finlandii 12:8.

Wyniki walk: w muszej: Kukier przegrał z Luukkoneinem, w koguciej: Włókniarz przegrał wysoko z Hamalainen, w piórkowej: Bazarzik przegrał z Nunirwori, w lekkiej: Matłoch pokonał Alanne, w lekkośredniej: Kudacki wygrał z Heikkinenem, w półśredniej: Debisz zwyciężył Asikainen, w lekkośredniej: Musiał prze-

Konkurs TPD

na szukę noworeczną dla dzieci

Zarząd Główny TPD ogłasza konkurs otwarty na utwor sceniczny dla dzieci w wieku od 7-15 lat związany tematycznie z uroczystością powstania Nowego Roku. Treść utworu winna zawierać przejęcia dzieci i młodzieży, związane z zagadnieniami ludnościową podstaw socjalizmu w Polsce.

Charakter widowiska może być realistyczny lub baśniowy, nastrojowy, pełen humoru. Czas trwania sztuki 30-40 minut.

Utwory zgłoszone na konkurs zaopatrzone godłem należy nadsyłać do Zarządu Głównego TPD — Dział Pedagogiczny, Warszawa, Felińskiego Nr 1. Do utworu należy dołączyć zamkniętą kopertę, opatrzoną godłem z imieniem i nazwiskiem i adresem autora. Termin nadsyłania prac do dnia 1 marca 1952 r.

Nagrody przewidziane: I — 5.000 zł (jedna nagroda); II — 3.000 zł (dwie nagrody); III — 2.000 zł (dwie nagrody).

OBWIESZCZENIA

Zakład Sprzedaży Polskiego Monopoli Tytoniowego w Białymostku, przy ul. Warszawskiej 39 komunikuje, że w poniedziałki każdego tygodnia, a jeżeli w dniu tym przypada dzień wolny od pracy — w najbliższym dniu powszednim, w godzinach od 8-15-tej przyjmują interesantów w sprawie wniosków i zażaleń, dotyczących działalności Polskiego Monopoli Tytoniowego. K 781-1

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMĄĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POŁCZOWE W CAŁYM KRAJU

1 grudnia 1951 r. w jednym ze sklepów w Czerwoczochowie

TECZKE-SKOROSZYT

z dokumentami i wyciągami bankowymi i akcjami. Znajduje proszę o dostarczenie w/w dokumentów

ZA NAGRODĄ do Czerwoczochojskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Gnaszynie. 15056-0

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości — Łódź, skrytka 163. 698-0

